

## Moje doświadczenie Boga i Ciemności

W roku 2000 w grudniu miałem dwa doświadczenia mistyczne. Najpierw w wyniku swoich negatywnych uczuć znalazłem się w Otchłani – czysta nienawiść [świat zniknął, a ta Otchłań mnie wciągała – wezwałem Jezusa i ten stan przeminął]. Po tym doświadczeniu prosiłem o zabranie do Nieba w gorącej modlitwie – i nagle Świat zniknął – ja byłem Pełnią Miłości – ta Pełnia wlewała się we mnie w mego ducha, była cudowna i nieskończona, wiedziałem wszystko i nie czułem czasu [wszystko było wiecznym TERAZ] i umarłbym z cudownej ekstazy więc zacząłem prosić; ‘dość już Panie bo umrę z MIŁOŚCI’ – i stan ten ustał. W 2001 roku na wiosnę tęskniąc za niebem nagle stałem się energią – Światłością [była i światłość i miłość] – stan podobny do Pełni Miłości ale w tym stanie był jeszcze element światła. Miałem wiele pytań – i w sercu szybko otrzymywałem odpowiedź na te pytania. Czułem wyraźnie to co czują inne istoty – również te z wyższych wymiarów – nie było to przyjemne doznanie ponieważ obecnie dominują bardzo negatywne uczucia. Później była walka duchowa – energia usiłowała wzduż kręgosłupa przedostać się na czubek głowy ale coś ją blokowało i wypływała kręgami na karku. Nie spałem prawie 1,5 miesiąca lecz walczyłem. Gdy energia w końcu przedostała się na czubek głowy wrócił sen i zakończyła się moja duchowa walka. Później było pytanie z serca; ‘czy zgodzisz się wejść do Piekła?’ Najpierw się nie zgodziłem, później powiedziałem ‘tak’. Był 11.11.2002 roku. Nagle usłyszałem trzask jakby się dom walił. Świat zniknął, a ja znalazłem się w ciemności. Odczułem, że jest tam wiele duchów, które nienawidzą i boją się silniejszych od siebie. Odczułem moc Pana tej domeny. Zacząłem się z nim zmagać – On wciągał w siebie moją świadomość. Umarłbym i przegrałbym. W ostatniej chwili przypomniałem sobie, że mam walczyć miłosierdziem. Wygenerowałem z siebie Miłosierdzie względem Niego i Siebie. I nagle wyszedłem z ciemności zauważając na koniec przebliski światła w Ciemności. Badałem sprawę wykorzystując wiedzę z przekazów. Zorientowałem się, że zwiedziłem 7 negatywny i pozytywny poziom gdzie istnieje już tylko uczucie [miłości – nowe niebo, lub nienawiści – otchłań] i zwiedziłem 6 poziom [Światłość – stare niebo i Ciemność – Piekło]. Są to stany ducha. A potem zaczęła się moja walka. Byłem emocjonalnie i psychicznie atakowany przez ciemne moce. W końcu byłem atakowany również cieleśnie. W 2004 roku zacząłem zachęcać duchy aby uciekały z ciemności do Światłości. I zaczęły uciekać – wchodziły we mnie – i odchodziły przez otwartą moją najwyższą czakrę [studiując religie wschodu gdzieś wyczytałem, że takie odsyłanie duchów z ciemności w światłość było doświadczeniem niektórych mistyków]. Część duchów we mnie utknęła i zadawała mi ból. **Duchy ukazywały mi jaki jest potworny BÓL gdy umierają w zagładzie cywilizacje, planety, układy słoneczne, galaktyki, a nawet wszechświat. I winę za to zrzuciły na mnie. Czułem BÓL nie do wytrzymania. I faktycznie całą winę wziąłem na siebie. To było ponad moje siły.** Usiłowałem popełnić samobójstwo – powiesić się – sznur się urwał, złamałem kręgosłup. W szpitalu psychiatrycznym napakowano mnie lekami psychotropowymi. Wyszedłem ze szpitala. Osłabiony lekami nie miałem sił bronić się przed tymi, którzy we mnie utknęli. Szukałem pomocy świeckiej egzorcystki Wandy Prątnickiej, która pomaga zbłąkanym duszom odejść do nieba – w Światłość aby nie dręczyły ludzi. Była za słaba – i nie dała rady odesłać duchów. Pojechałem do Matki Meery do Niemiec. Jej błogosławieństwo pomogło. Ale ja już byłem w takim stanie, że po raz kolejny usiłowałem popełnić samobójstwo – i tym razem mi się nie udało – jakaś siła

Światłości czuwała nade mną – i przeżyłem. Znow nafaszerowano mnie lekami. Leki wywołały we mnie lęki, z którymi długo walczyłem. Udało się w końcu pozbyć lęków gdy przestałem brać leki. Niestety Żona zorientowała się, że nie jem leków i zmusiła mnie żebym je znow zażywał. Więc obecnie zażywam [czasami udaje mi się trochę Żonę oszukać i nie zjeść leków – wtedy jestem bardziej świadomy – i silniej wtedy też czuję ból, który jest mi zadawany]. Duchy od czasu wizyty u Matki Meery nie dają o sobie znać – odeszły, chociaż przez pewien czas bardzo mnie maltretowały chcąc się zemścić [czasami też mnie coś mocno paraliżuje – może to jest ciągle efekt działania tych duchów ???!!!]. Gdy przyznałem się na internecie o zakresie moich doświadczeń mistycznych - niesamowitym zakresie bo 7 poziom zwiedziło zaledwie kilka osób spośród żyjących na Ziemi, zostałem porwany przez pozaziemskie siły [Kosmitów, ET, Elohim czy jak ich tam zwał !]. Implant zainstalowano mi w 2001 roku. Zaczęłem słyszeć niskie, dekoncentrujące i zaburzające myślenie, wywołujące lęk lub niewiarę w siebie, odbierające siły i duchowe i psychiczne i mentalne i fizyczne niskie, dźwięki w lewym uchu. Studiując przekazy od Kasjopejan zorientowałem się, że ten dźwięk to efekt pracy implantu-czipa, który wszczepiła mi 'wyższa' cywilizacja. To co przeżywałem to była prawdziwa tortura. W 2005 roku to coś co nadawało dźwięki z mojego mózgu zaczęło się psuć - słyszałem wyraźnie jak się psuje. W końcu się ze zepsuło całkiem. Miałem trochę spokoju ale nie na długo. Porwano mnie ponownie i wymieniono mi implant-czip. I to już pamiętam. Byłem półprzytomny ale słyszałem i czułem jak coś się wwierca w moją czaszkę za lewym uchem. Później przez kilka tygodni czułem jak piecze mnie mocno skóra za uchem [ale żadnego śladu nie było - bardzo precyzyjna była ta ich operacja chirurgiczna]. Nowy dźwięk był i jest gorszy do pierwszego. Zaburza moje myśli, uczucia i percepcję w jeszcze wyższym stopniu. Przechodzę wciąż przez prawdziwe tortury duchowe, psychiczne, mentalne i cielesne – czuję się bardzo, bardzo źle – i jeszcze do tego dopada mnie zupełny brak napędu jakby ktoś wyssał ze mnie wszystkie siły życiowe – potrafi mnie to trzymać po kilka, kilkanaście godzin dziennie, a nawet po kilka dni podrząd. To po tym zamontowaniu mi nowego implantu-czipa usiłowałem dwa razy popełnić samobójstwo bo cierpienia które przechodzę są nieludzkie, a ponadto jakaś nadludzka siła usiłowała mnie zmusić do samobójstwa. Cudem żyję - wiem, że dzięki zdecydowanej interwencji Matki Boskiej. Ten implant-czip nie był w stanie zablokować napływu światłości przez moją najwyższą czakrę - Światłość od 2002 roku napływa dosyć regularnie. Ciemne siły atakując mnie usiłują mnie wyeliminować z życia – doprowadzić do samobójstwa [rządy np. USA od lat 60-tych posiadają takie technologie, które mogą delikwenta doprowadzić do samobójstwa poprzez stymulowanie elektroniczne mózgu !]. Ciemne siły torturując mnie nieuchronnie pchają mnie w objęcia Boga - i zapewne niedługo już przyczynią się do tego, że Duszą, a może i Ciałem będę do Boga należał – Duszą jeśli mnie wyeliminują, a Ciałem jeśli zdołam się przemienić jak Jezus na górze Tabor uzyskując takie zdolności w ciele jakie ma duch.

Jestem przekonany, że władcy tego naszego świata chcący wszczepiać ludziom czipy działają pod inspiracją tych sił, które wszczepiały implanty-czipy i mnie i ludziom podobnie jak ja porywanym. Jak wynika z przekazu od Kasjopejan siły te usiłują nas zatrzymać na tym 3-cim poziomie na którym jesteśmy wzmacniając nad nami kontrolę do szatańskiego wręcz stopnia lub chcą przejąć nad nami kontrolę gdyby udało się nam wejście w 4-tą gęstość. Ich idea jest prosta - utrzymać kontrolę nad zniewoloną ludzkością.

Wiem, że jak wielu ludzi, zwłaszcza wielu Polaków przybyłem ze Światłości – z 6-go

poziomu – starego nieba [stan ten gdy go doświadczałem wydawał mi się bardzo znajomy]. Wiem, że po śmierci ciała [o ile śmierć ciała jest mi jeszcze pisana] chciałbym się znaleźć w nowym niebie gdzie jest Pełnia Miłości. Wiem, że istnieje coś takiego jak piekło, a raczej Ciemność i istnieje przerażająca Otchłań o której mówi Apokalipsa. Wiem, że obecnie trwa największa walka duchowa na Ziemi. Wiem, że zbliża się czas nadejścia Nowej Ziemi, że wypalają się resztki zła tego Świata, że się oczyszczamy, że wiele Istot Świetlistych pomaga nam w oczyszczeniu i przemianie i że wiele Istot ciemnych przeszkadza nam w przemianie, usiłuje nas zniszczyć lub zniewolić czy to w duchowy sposób, czy też emocjonalnie, psychicznie lub poprzez innych ludzi. Wierzę też, że Miłość ta bezwarunkowa zwycięży – i wtedy Ziemia stanie się planetą na której będą panować niebiańskie zasady – przyjdzie Królestwo Boże na Ziemię.

Nie wiem dlaczego mnie było to dane przeżyć ? Jestem prostym i skromnym człowiekiem. I źle sobie radzącym w tym systemie wyścigu szczurów, w którym ten lepszy kto sprytniejszy – nie czuję się sprytny bo jestem zbyt prosty i bardzo prosto widzę świat, a nawet naiwnie bo wierzę w zwycięstwo dobra na Ziemi. Widzę, że system, w którym żyjemy coraz bardziej nas zniewala i czyni nas coraz większymi niewolnikami. Wyszliśmy z potwornego komunizmu i wdepnęliśmy w drapieżny kapitalizm. Żaden z tych systemów nie pasuje do Nowej Ziemi. Jedynie komuna taka jaką tworzyli pierwsi Chryścijanie pasuje do Nowej Ziemi. Miałem wiele do czynienia z przepisami i z pracą inżynierską w terenie. Wiem, że prawo zeszło na manowce – jest mętne i zagmatwane i już dawno przestało służyć ludziom – bo stało się udręką i zamiast ułatwiać życie utrudnia – jest tak konstruowane, że nie służy dobru ludzkości tylko daje możliwość zarobienia poszczególnym grupom, których lobby zwycięża przy tworzeniu prawa. Prawo powinno być jasne i proste – jak 10 przykazań – a takie nie jest – i dopóki nie będzie nie ma się co spodziewać, że ominą nas udręki, że życie stanie się proste. Na razie to my służymy prawu, a nie prawo nam. Nadchodzą wielkie przemiany – zwyciężą Ci, którzy będą w stanie stworzyć zjednoczoną wspólnotę i tak jasne i oczywiste prawo, które stanie się motorem rozwoju i które zadba o wszystkie dzieci tej Ziemi. No cóż tego bym sobie i wszystkim życzył aby ta planeta wreszcie zapłonęła bezinteresowną miłością, przyjaznym prawem i jednością, gdzie dba się o wszystkich, którzy do niej przynależą.

***Napływ Światłości oraz objawienia takie jak mnie było dane przeżyć staną się tak intensywne, że ludzie, którzy nie mają w sercu Boga i Miłości wymrą – jedni stopniowo, a inni w jednej sekundzie w chwili objawienia.***

Wiele Osób Boskich i Świętych pełnych mądrości i miłości wcieliło się w naszych czasach – według przekazu od Ra w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku było tych Osób 65 milionów – ta liczba wciąż rośnie – obecnie jest ponad 100 mln [w tym ponad 900 tys. w Polsce]. Znaki czasów są wkoło widoczne – to czy zwyciężymy zależy tylko od nas i od ewentualnej pomocy jakiej może nam udzielić Wszechświat. Jak nikt znam siły ciemności – bo przez kilka lat byłem przez nie maltretowany. Wiem, że potrzeba nam wiele samozaparcia i pomocy od innych cywilizacji [np. od Federacji Galaktycznej, Plejadian] aby przejść pozytywne przemiany – aby wszystko to co ciemne w nas i poza nami przekształcić w Światłość i Miłość – czego sobie i wszystkim życzę.

Mam 40 lat. Jestem żonaty. Mam 3 dzieci. Z zawodu geolog. List sprzed 5 lat.

Obecnie jest styczeń 2013 roku.

PS

Od dłuższego czasu nie jem leków – ciągłe cierpienie, ból, słabość, umieranie, lęk połączony z myślami samobójczymi przeminęły – powoli wracam do żywych !!! Niestety implant w mózgu wciąż dotkliwie piszczy !

Październik 2014 – w dużej mierze odbudowałem swoją aurę - ale jeszcze nie do końca ! Duchy nie nękają – dawno odeszły ! Ale implanty w ciele często dają o sobie znać i zadają mi dość znaczny ból ! Przetrywam – dam radę !

Nadmienię, że od 2001 roku do 2013 Żona dodawała mi do pokarmów psychotropów co potęgowało moje cierpienia i czyniło mnie super wrażliwym – nadwrażliwym. I omal mnie nie zabiło.

**Kochani !**

Wkrótce rusza na polakpotrafi.pl program dla Darczyńców/Sponsorów, którzy wspomogą mnie w wydaniu książki pt **'Walka Światłości z Ciemnością na Końcu Czasów'**. Bliższe informacje na <http://polakpotrafi.pl/projekt/walka-swiatlosci-z-ciemnoscia> [przewidziane są atrakcyjne nagrody dla Darczyńców/Sponsorów]. Przy okazji zapraszam do ściągania pliku projektu książki z Chomika <http://chomikuj.pl/mjacek2013/Dokumenty> [aktualną proj. wersję załączam zawsze na chomiku] oraz do odwiedzenia na fb grupy Walka Światłości z Ciemnością na Końcu Czasów. Książka jest dopiero poddawana redakcji przez profesjonalne wydawnictwo - ale schemat i treść książki już zamieszczam. Dodatkowo drukuję już 100 egz. książki w formie projektowej. Mieczysław Jacek Skiba, [www.przeslanie.com](http://www.przeslanie.com)